

Ks. KONRAD GLOMBIK

## **Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna**

### **Sprawozdanie z konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego (Opole 17 XI 2004)**

Migracja zarobkowa lub, jak potocznie się mówi, „wyjazdy za chlebem” nie są zjawiskiem nowym. W Europie fenomen ten występował w XIX w. i był uwarunkowany procesami industrializacji. Aktualnie zjawisko to wiąże się z procesami globalizacji. Sprzyjającą okolicznością występowania tego zjawiska jest otwarcie granic politycznych i proces zjednoczenia Europy. Od 1989 r. migracja zarobkowa na dużą skalę występuje na Śląsku. Zjawisko wyjazdów zarobkowych za granicę jest zagadnieniem skomplikowanym z racji złożoności przyczyn oraz wielości zarówno pozytywnych, jak i negatywnych skutków. Jako aktualne zjawisko społeczne podlega ocenie moralnej, która jest zadaniem niełatwym. Jedną z prób analizy tego zjawiska oraz dokonania jego oceny etycznej jest konferencja naukowa, która została zorganizowana przez Katedrę Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Opolu 17 XI 2004 r. na temat *Wyjazdy zarobkowe – szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*. Wydarzenie to miało charakter ogólnokrajowy, o czym świadczą prelegenci zaproszeni z różnych ośrodków naukowych w Polsce. O aktualności tematu świadczy nie tylko duże zainteresowanie mediów lokalnych, ale również spora liczba uczestników.

Zorganizowane pod patronatem honorowym marszałka województwa opolskiego G. Kubata sympozjum odbyło się w dwóch sesjach. W pierwszej sesji, prowadzonej przez ks. dra hab. T. Reronia (PWT Wrocław), zostały wygłoszone trzy referaty, poświęcone diagnozie aktualnej sytuacji związanej z wyjazdami zarobkowymi.

Pierwszy wykład na temat *Wyjazdy zarobkowe w śląskim krajobrazie społecznym* wygłosił prof. dr hab. R. Rauziński, kierownik Katedry Ergonomii i Zarządzania Politechniki Opolskiej. Referat ten w całości został poświęcony analizie zjawiska wyjazdów zarobkowych w Polsce i na Śląsku Opolskim. Zwrócono w nim uwagę na fakt dużych zasobów ludnościowych, które sprawiają, że migracja zarobkowa jest i pozostanie trwałym elementem życia społecznego w naszym kraju i regionie. Polska jest krajem emigracji i imigracji zarobkowej. Prognozowane na najbliższe 15 lat rozmiary migracji osiągną liczbę około 1–1,5 miliona osób. Po II wojnie światowej z województwa opolskiego wyemigrowało na stałe 2 miliony ludzi. Aktualnie pracą zarobkową za granicą podejmuje w skali kraju 800 tys. osób. Jeżeli chodzi o województwo opolskie, to w 1988 r. wyemigrowało do pracy za granicę 53 tys. osób, w 1995 r. 73 tys., a w 2004 r. liczba ta obejmuje 105 tys. osób (60% z nich to ludzie w wieku produkcyjnym). Spośród ludzi podejmujących pracę zarobkową za granicą z województwa opolskiego 85% wyjeżdża do Niemiec i jest

to tendencja wzrostowa. W województwie opolskim obserwuje się silny wpływ migracji zarobkowej na sytuację demograficzną. O ile w 1950 r. wyemigrowało 200 tys. osób na stałe i w dużej mierze było to uwarunkowane łączeniem rodzin, to aktualnie migracje zarobkowe sprawiają, że na Śląsku Opolskim wskaźnik zastępowalności pokoleń jest znacznie poniżej przeciętnej. Większość wyjeżdżających za pracę to ludność autochtoniczna, a w mniejszym wymiarze zjawisko to dotyczy ludności napływowej. Jednym z pozytywnych skutków ekonomicznych pracy zarobkowej za granicą jest napływ kapitału. Szacuje się, że w 2003 r. zainwestowano w gospodarstwa domowe na Śląsku Opolskim ok. 2 miliardów Euro. Referent podkreślił we wnioskach, że zjawiska migracji zarobkowej nie można zahamować, jest to prawo jednostki, a decyzję o wyjeździe powinna podejmować rodzina. Należy podjąć starania, aby wyjeżdżający do pracy mogli podejmować ją legalnie, co polepszy warunki jej wykonywania i wynagrodzenia. Warto popierać wyjazdy edukacyjne. Migracja zarobkowa powinna przynosić korzyści zarówno krajowi, z którego się wyjeżdża, jak i państwu, do którego się wyjeżdża. Aktualnie bilans strat i korzyści jest dla naszego regionu pozytywny.

Drugi wykład wygłosił kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Duszpasterstwa Rodzin Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, prof. dr hab. K. Wojacek, na temat *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*. Referent wskazał na wpływ i zagrożenia wynikające z migracji zarobkowej na więź małżeńską na poziomie poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym. Wyjazdy, powodując rozłąkę, prowadzą do zaburzeń procesu poznania osobowego małżonków. Zbyt długa przerwa w spotkaniach małżonków sprawia, że przebywanie z sobą zaczyna być uciążliwe. Trudne w sytuacji rozłąki staje się kształtowanie więzi emocjonalnej, co związane jest z naturą uczuć, nad którymi trudno całkowicie zapanować. Okazywanie uczuć domaga się przełożenia na gest, słowo, postawę, co jest niemożliwe w przypadku małżonków rozdzielonych przez pracę za granicą. Dominującym uczuciem w takiej sytuacji staje się tęsknota, a pozostałe emocje znajdują się w jej cieniu. Następuje nieświadomy regres uczuć, stąd konieczność radzenia sobie z uczuciami, zwłaszcza negatywnymi, co jest zależne od dojrzałości małżonków. Na płaszczyźnie behawioralnej problemy rodzą się w kwestiach wychowywania dzieci, wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego, wzajemnego wsparcia, czy dzielenia się problemami z pracy. Wyjazdy zarobkowe mają również wpływ na więzi rodzicielskie, w których zauważa się tendencje rozluźniające. Dziecko, aby mogło się właściwie rozwijać, potrzebuje obydwojga rodziców i ich wsparcia, co daje mu poczucie bezpieczeństwa. W sytuacji wyjazdu zarobkowego dziecko zostaje tego pozbawione. Aktualnie staje się w tym kontekście powiedzenie *nieobecni nie wychowują*. Należy mieć świadomość złożoności problematyki, gdyż często alternatywą rodziców jest bezrobocie, co również przynosi rodzinie negatywne konsekwencje. Wśród możliwości przeciwdziałania zjawisku negatywnego wpływu wyjazdów zarobkowych za granicę na małżeństwo i rodzinę prelegent wymienił starania organizacji państwowych i międzynarodowych, mające na celu likwidację rozłąki, działania edukacyjne oraz kształtowanie wizji małżeństwa jako wspólnoty małżeńskiej i bycia dla siebie, gdyż ona jest w stanie łagodzić skutki rozłąki.

Trzeci wykład w ramach diagnozy aktualnej sytuacji wygłosił ks. prof. dr hab. P. Bortkiewicz, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, na temat *Wyjazdy zarobkowe a urzeczywistnienie prawa do pracy*. Na wstępie referent zwrócił uwagę, że migracja z jednej strony służy urzeczywist-

nieniu prawa do pracy, choć z drugiej strony istnieje napięcie między prawem do pracy a prawem do migracji. Urzeczywistnienie prawa do pracy musi obejmować szeroki zakres różnych zagadnień. Praca w świetle nauki społecznej Kościoła stanowi część systemu i procesu ekonomicznego, rządzi tym systemem i jest jednocześnie nim uwarunkowana. Praca ma też wymiar osobowy i wiąże się z prawem i obowiązkiem samorealizacji każdego człowieka, a państwo ma obowiązek umożliwić jego urzeczywistnienie. Z prawem do pracy wiąże się prawo do sprawiedliwej płacy, która powinna uwzględniać utrzymanie robotnika i jego rodziny, możliwości przetrwania przedsiębiorstwa oraz wymogi dobra powszechnego. Prawo do migracji w świetle dokumentu Kongregacji Biskupów *De pastoralis migratorum cura* z 1969 r. obejmuje możliwość wyjazdu z własnego kraju i osiedlenia się w innym. Jest to pochodne prawo człowieka, a jego uzasadnieniem jest urzeczywistnienie możliwości samorealizacji w sytuacji, kiedy własne państwo tego nie zapewnia. Prawo do pracy i prawo do emigracji nie są prawami równoważnymi. Urzeczywistnienie prawa do pracy jest jedną z głównych przyczyn migracji. Sytuacja migracyjna w świecie jest bardzo złożona, co komplikuje jej ocenę. Wyróżnia się strefy migracyjne: europejską, azjatycką oraz grupy krajów: USA, Kanady i Australii. W Europie po II wojnie światowej było 20 mln migrantów, w latach sześćdziesiątych XX w. nastąpiła liberalizacja migracji, lata sześćdziesiąte-siedemdziesiąte to okres zmiany lokalizacji fabryk, a od lat osiemdziesiątych do czasów współczesnych sytuacja migracyjna uległa skomplikowaniu, czego przykładem jest niemiecki obóz dla migrantów w miejscowości Friedland koło Getyngi. Nie sprawdziła się teza, zgodnie z którą poszukiwanie taniej siły roboczej zmniejszy bezrobocie. Wśród wniosków prelegent podkreślił, że istnieje dynamiczne napięcie między prawem do pracy a prawem do emigracji, czego nie niwelują współczesne przemiany ani procesy globalizacji. Polska jest krajem emigracji, ale staje się również krajem imigracji, co prowadzi do nowych problemów, m.in. przestępczości, ale wiąże się również z nowymi wyzwaniem pastoralnymi.

Druga część sympozjum, prowadzona przez prof. dr hab. A. Dylus (UKSW), dotyczyła kwestii oceny etycznej oraz możliwości podejmowania działań profilaktyczno-naprawczych. W sesji tej został wygłoszony jeden referat oraz odbyła się dyskusja panelowa. Wykład został wygłoszony przez ks. dra hab. J. Gocko z Wydziału Teologii KUL na temat *Aspekty etyczne wyjazdów zarobkowych*. Na wstępie prelegent zwrócił uwagę na złożoność zjawiska oraz konieczność dokonania oceny etycznej w kontekście nauczania Kościoła na temat ruchów migracyjnych oraz konieczności brania pod uwagę blasków i cieni migracji zarobkowej. Nasilające się zjawisko wyjazdów zarobkowych, mające różne przyczyny, jest uwarunkowane mobilnością społeczną, będącą skutkiem i przyczyną ery postindustrialnej, globalizacją w sferze ekonomicznej oraz ewolucją świata w kierunku przenikania się kultur i cywilizacji. Z punktu widzenia nauczania Kościoła migracje zarobkowe należy postrzegać w świetle wyjścia Abrahama z domu ojca do Ziemi Obiecanej, rozumienia Izraela jako ludu w drodze, soborowej wizji Kościoła jako wspólnoty ludzi w drodze oraz Jezusa, który sam był migrantem. W nauce społecznej Kościoła migracje wiążą się z dysproporcją między gęstością zaludnienia i zasobami ziemi uprawnej oraz zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr. Autor, zagłębiając się w problem, ukazał godność i prawa migranta zarobkowego w świetle encykliki Jana Pawła II *Laborem exercens*. Człowiek ma prawo do migracji, ale ma również prawo do powrotu. Prawo do życia we własnej ojczyźnie jest prawem podstawowym i nadrzędnym, ale istnieją sytuacje, w których czynniki ekonomiczne

zmuszają człowieka do emigracji. Prawo do emigracji staje się wówczas szczegółową aplikacją prawa do godnego życia. Może zdarzyć się, że migracje są powodem łamania tego nadrzędnego prawa. Migracja może być w określonych okolicznościach rodzajem zła koniecznego. Nikt nie może zostać zmuszony do emigracji; w sytuacji, kiedy ma to miejsce, emigracja staje się materialnym złem koniecznym i nie powinna prowadzić do zła w wymiarze moralnym. Zło konieczne w wymiarze materialnym może prowadzić do dobra w wymiarze moralnym. W ocenie etycznej wyjazdów zarobkowych za granicę powinno się brać pod uwagę motyw wyjazdu, a mogą nimi być zachłanność, ucieczka przed obowiązkami i odpowiedzialnością w rodzinie, wyjazdy młodzieży za lepszymi zarobkami kosztem zdobywania wykształcenia. Decyzja o emigracji zarobkowej powinna zostać poprzedzona bilansem strat i korzyści rozpatrywanych na wszelkich możliwych płaszczyznach. Do korzyści wyjazdów zarobkowych referent zaliczył: szanse podjęcia pracy, dobre zarobki, poznanie języka, kultury i obyczajów kraju imigracji, poznanie nowych ludzi, łagodzenie skutków bezrobocia, transfer kapitału, nowych technologii, metod i rozwiązań do kraju pochodzenia, dynamika na rynku pracy, neutralizacja negatywnych skutków regresu demograficznego. Wśród zagrożeń zwrócono uwagę na koszty społeczne migracji zarobkowych, do których należą m.in. brak udziału w wypracowywaniu dobra wspólnego w kraju pochodzenia, ubytek robotnika, podjęcie pracy trudnej, często niskopłatnej, co prowadzi do wyczerpania finansowego i społecznego, powstanie nowych obszarów ubóstwa i marginalizacji, trudności w rodzinie, zwłaszcza w wychowaniu dzieci (praca za granicą jest często motywowana obiektywnymi problemami i jest ofiarą dla rodziny, ale za cenę, która przewyższa czasami korzyści), poczucie tymczasowości i pogoń za nowościami, co prowadzi niejednokrotnie do relatywizmu, wykorzenienia ze środowiska macierzystego, osłabienia więzi i izolacji oraz odrzucenia lub osłabienia praktyk religijnych. W konkluzji referent podkreślił, że nie należy z góry odrzucać możliwości podejmowania pracy zarobkowej za granicą, ale ważne jest sporządzenie bilansu kosztów i zysków przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe.

W dyskusji panelowej, prowadzonej przez prof. dr hab. A. Dylus, uczestniczyli prelegenci, którzy wcześniej wygłosili referaty oraz zaproszeni goście, którzy na wstępie wygłosili krótkie komunikaty. Jako pierwszy głos zabrał A. Kasiura, członek zarządu Urzędu Marszałkowskiego. Podkreślił trudność oceny zjawiska wyjazdów zarobkowych oraz słuszność dokonywania rachunku strat i zysków z tym związanych. W województwie opolskim ułatwiona jest możliwość kontaktów, a dzięki temu wyjazdów zarobkowych do RFN przez obecność mniejszości niemieckiej. Mankamentem jest brak polityki regionalnej, która sprawiałaby, że wyjazdy te stawałyby się korzystne dla regionu dzięki kumulacji i przeznaczeniu zarobionego za granicą kapitału finansowego na inwestycje na terenie województwa opolskiego, a nie jedynie na konsumpcję. Innym problemem jest mentalność związana z okresem, kiedy nie uznawano mniejszości niemieckiej, co zrodziło nieufność, a nawet wrogość wobec państwa i hamuje przedsiębiorczość wśród tej grupy społecznej. W przeważającej większości ludzie ci byli pracownikami najemnymi. Współcześnie jednym z ważniejszych zadań jest ożywianie „ducha przedsiębiorczości” wśród tej ludności poprzez doradztwo prawne i wsparcie finansowe. Na końcu przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego zwrócił uwagę na wiążące się z wyjazdami zarobkowymi zjawisko „wysuszenia” elit intelektualnych, co grozi rozbiciem i „degeneracją” regionu.

Ciekawą tezę „walki o Ślązaków z niemieckim paszportem” w treści reklam firm oferujących pracę za granicą przedstawił dr H. Czech, specjalista ds. *public relations* Elektrowni Opole. Zwrócił on uwagę, że prasa lokalna, ukazująca się głównie w zachodniej części województwa śląskiego i we wschodniej województwa opolskiego, publikuje ogłoszenia dotyczące pracy za granicą. Treści tych ogłoszeń to chwytliwe hasła typu: „dobra praca za dobre pieniądze”, „praca dla ciebie w Holandii”, „poszerzysz horyzonty”, „niezależność finansowa”, „zainwestuj w przyszłość”. Inne formy zachęty to atrakcyjne nagrody pieniężne, np. 500 zł, 10 000 zł, wyjazdy na wczasy i wycieczki, samochody, nieodpłatny pobyt za granicą podczas świąt, 20 Euro za każdego zachęconego do pracy kolegi, specjalne dodatki świąteczne. Większość ofert jest kierowana do ludzi młodych i w średnim wieku, co prowadzi do sytuacji, że młodzież bez wykształcenia w bardzo prosty i łatwy sposób zarabia wielkie pieniądze. Wpływa to nie tylko demoralizująco na młodych ludzi, ale prowadzi do poważnych problemów wychowawczych.

Wśród zaproszonych gości był również duszpasterz, proboszcz podopolskiej parafii Dobrzeń Wielki, ks. J. Polok, który na co dzień konfrontowany jest ze zjawiskiem wyjazdów zarobkowych swoich parafian i wynikającymi stąd problemami rodzinnymi i wychowawczymi. Na wstępie zostały wyliczone pozytywne i negatywne skutki wyjazdów zarobkowych. Do pozytywów zaliczono: podjęcie pracy, dbałość o domy i ojeścia, poczucie odpowiedzialności za kościół i parafię wyrażana ofiarnością, kontakt ze wspólnotą parafialną o czym świadczą m.in. gazetki parafialne przywożone z zagranicy. Do negatywów zaliczono: brak ojca w procesie wychowania dzieci, żona pozostająca w domu i ograniczająca zakres swoich obowiązków do opieki nad dziećmi i gotowania. Resztę czasu kobiety spędzają na oglądaniu telewizji czy na spotykaniu się z koleżankami, co w konsekwencji często prowadzi do sytuacji, że mąż, po powrocie do domu, „przeszkadza”. Inne negatywy to myślenie wyłącznie o pracy i wyjazdach, przeznaczanie zarobionych pieniędzy na konsumpcję. Młodzi ludzie podejmujący pracę za granicą bardzo często czynią to kosztem zdobywania wyższego wykształcenia. Odpowiedzią na zjawisko wyjazdów zarobkowych są inicjatywy duszpasterskie podejmowane w parafii Dobrzeń Wielki. Należą do nich m.in. wspomnienia w modlitwie wiernych osób pracujących za granicą, przypominanie, by pozostali świadkami wiary, godzina święta w każdy pierwszy czwartek miesiąca, na której gromadzą się rodziny i modlą się za swoich członków pracujących z dala od swoich domów, rozmowy z wyjeżdżającymi podczas wizyty duszpasterskiej, obrazki Świętej Rodziny uciekającej do Egiptu z *Modlitwą małżonków rozłączonych przez pracę*, ulotki z informacją o mszy świętej w parafiach za granicą, zachęta do rodzinnego spędzania urlopów, weekendowe nauki przedślubne w ośrodku diecezjalnym w Miedoni koło Raciborza oraz odmawianie różańca w październiku w gronie osób przebywających z racji pracy za granicą.

W dyskusji prof. Rauziński postulował potrzebę utworzenia banku kapitału, który umożliwiłby ludziom pracującym za granicą właściwie zainwestować zarobione pieniądze. Podkreślił, że migracji zarobkowej na Śląsku sprzyja bliskie sąsiedztwo z Niemcami, powiązania rodzinne i obywatelstwo niemieckie, popyt na zawody wykonywane przez mieszkańców Śląska, udogodnienia komunikacyjne, mieszane małżeństwa polsko-niemieckie oraz znajomość rynku pracy w Niemczech. Zostało wspomniane zjawisko wtórnego rynku pracy, który powstał w związku z pracą za granicą, a jest nim sektor usług komunikacyjnych. Na zarzut, że kwestie rozpatrywane podczas sympozjum nie biorą pod uwagę w sposób dostateczny alternatywy

wobec wyjazdów zarobkowych za granicę, jaką jest bezrobocie, prof. Rauziński, opierając się na przeprowadzonych badaniach, odpowiedział, że to nie bezrobocie, ale wysokość zarobków jest główną przyczyną emigracji zarobkowej.

Prof. Wojacek wskazał na różnice między emigracją zarobkową z Polski południowo-wschodniej, skąd ludzie wyjeżdżają głównie na kontynent amerykański na dłuższy czas, opuszczając swoje rodziny, a emigracją z Opolszczyzny, skąd ludzie wyjeżdżają do krajów Europy Zachodniej i w związku z tym częściej wracają. Reakcją na wspomniany w referacie negatywny wpływ migracji na więź małżeńską nie powinna być likwidacja emigracji, ale likwidacja rozłąki, co można urzeczywistnić przez wyjazd całej rodziny. Na pytanie o negatywne wpływy rozłąki spowodowanej wyjazdem zarobkowym na proces wychowania dzieci prof. Wojacek odpowiedział, że zdecydowanie bardziej negatywny jest wpływ na więzi w małżeństwie, a te z kolei mają swoje reperkusje w procesie wychowawczym. Brak jest badań na temat wpływu wyjazdów na rozwody, co może stać się przedmiotem badań.

W dyskusji poruszono wiele innych kwestii, m.in. zagadnienie powrotu z pracy za granicę – czy powinno być to święto, czy też rodzina powinna zachowywać się i funkcjonować normalnie? Ks. prof. J. Gocko na pytanie o rozumienie prawa do życia we własnej ojczyźnie w sytuacji, gdy ktoś ma dwie ojczyzny, odpowiedział, że prawo do zamieszkania w ojczyźnie nie jest obowiązkiem, ale jest możliwością, a cały problem w dobie transnacionalizacji należy postrzegać przez pryzmat tzw. „małej ojczyzny”. Podkreślone też zostało, że o ocenie moralnej wyjazdów zarobkowych decydują okoliczności, potrzeba oraz motywacja skłaniająca do migracji zarobkowej. Jeżeli dobro materialne wiążące się z wyjazdami zarobkowymi prowadzi do zła w wymiarze moralnym, to migrację zarobkową należy ocenić negatywnie, gdyż wówczas cel uświęcałby środki, co jest nie do przyjęcia z moralnego punktu widzenia.

Prof. A. Dylus na zakończenie sympozjum stwierdziła, że trudno jest dokonać podsumowania z racji złożoności zagadnienia. Przedstawiona analiza zjawiska wyjazdów zarobkowych stanowi punkt wyjścia do podjęcia konkretnych działań. Jednym z nich powinna być przemiana mentalności Ślązaków w kierunku przedsiębiorczości, a nie pozostawanie jedynie pracobiorcami. Migracje zarobkowe są zagadnieniem aktualnym, a zjednoczenie Unii Europejskiej i procesy globalizacji sprawiają, że będzie wzrastał jego rozmiar i znaczenie, co sprawia, że dyskusje na ten temat, podobnie jak ta w Opolu, będą ciągle żywe i będą się cieszyły zainteresowaniem.